

**Agnieszka J. Cieřlik**

## **„UKRAINSKI SZCZODENNI WISTI”**

W okresie międzywojennym we Lwowie ukazywały się — poza liczną polską prasą codzienną i periodyczną — dzienniki i czasopisma ukraińskie. Wychodzące podczas okupacji niemieckiej w Krakowie „Krakiwski Wisti” (nr 184 z 22 VIII 1941 r.) oceniał, że w 1939 r. ukazywało się około 130 tytułów. Wszystkie uległy likwidacji po 17 września 1939 r.

W czasie okupacji radzieckiej organami Zarządu Politycznego Frontu Ukraińskiego, a następnie Lwowskiego Komitetu Obwodowego KP(b)U i Obwodowego Komitetu Wykonawczego były dzienniki: dla ludności polskiej „Czerwony Sztandar”, dla ludności ukraińskiej „Wilna Ukraina”. Gazety te miały charakter oficjalny, odznaczały się sloganowością, ubóstwem myśli i języka, podawały bardzo skąpe informacje dotyczące spraw lokalnych.

W latach okupacji niemieckiej 1941-1944 dziennikiem polskojęzycznym we Lwowie była „Gazeta Lwowska”, ukazująca się od 9 sierpnia 1941 r., poprzedzona jednym numerem „Kurieria Lwowskiego” z 1 sierpnia 1941 r. Prawie o miesiąc wcześniej zaczęła ukazywać się gazeta w języku ukraińskim.

W 1939 r., uchodząc przed Armią Czerwoną wkraczającą na ziemie wschodnie II Rzeczypospolitej, schroniło się w Krakowie wielu Ukraińców zaangażowanych w działalność polityczną. Była to prężna grupa, która za zgodą Niemców utworzyła Ukraiński Komitet Centralny (mieszczący się przy ul. Zielonej 26), Ukraińskie Wydawnictwo (ul. Karmelicka 34), szkoły i instytucje kulturalne<sup>1</sup>. Przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Centralnego Włodzimierz Kubijowicz oceniał liczbę Ukraińców zamieszkałych na terenie Generalnego Gubernatorstwa (poza Galicją Wschodnią) na około 700 000 osób<sup>2</sup>. Pojawienie się we Lwowie gazety ukraińskiej stwarzało możliwość nawiązania kontaktu z bliskimi za Sanem.

W wojnie niemiecko-radzieckiej ukraińskie ugrupowania niepodległościowe dostrzegały historyczną szansę stworzenia załóżka własnej państwowości.

30 czerwca powstały we Lwowie Ukraińska Rada Narodowa, pod przewodnictwem K. Łewyciego, oraz rząd ukraiński z J. Stećko na czele, proklamując niepodległość Ukrainy. Samorzutnie

---

1) „Iljstrowani Wisti” (wyd. w Krakowie) 1941, nr 9 i 10, podają, że w okresie od września 1939 do września 1941 r. Ukraińskie Wydawnictwo poza beletrystyką i literaturą dziecięcą wydało 6 książek popularnonaukowych, 7 z zakresu pedagogiki, 5 — księgoznawczych, 4 — religijne, 4 z dziejów Kościoła greckokatolickiego, 8 kalendarzy-almanachów.

2) „Ukrainski Szczodenni Wisti” nr 19, 27 VII 1941.

utworzyły się oddziały milicji ukraińskiej. Rychło jednak okazało się, że dążenia te nie pokrywają się z planami nowych okupantów. Rząd został przez Niemców na początku lipca rozwiązany, część jego członków deportowano w głąb Rzeszy do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, część zesłała do podziemia<sup>3</sup>. Mimo tych niespodziewanych represji społeczność ukraińska nie traciła nadziei na korzystny rozwój wydarzeń, a najczynniejsi jej przedstawiciele przystąpili z zapałem do ożywienia życia gospodarczego i kulturalnego.

Wydawane przez Ukraiński Komitet Centralny w Krakowie „Krakiwski Wisti” pełne były na przełomie czerwca i lipca 1941 r. doniesień o ofiarach masakr dokonanych przez NKWD we Lwowie i innych miejscowościach, przy czym niedwuznacznie oskarżano Polaków i Żydów o współudział w zbrodniach<sup>4</sup>.

W tym samym tonie wypowiadał się przedstawiciel niemieckiej komendatury Lwowa w wywiadzie udzielonym anonimowemu dziennikarzowi. Wyrażając uznanie dla ludności ukraińskiej za życzliwe przyjęcie wojsk niemieckich dodał on, że „polska mniejszość” wykazała w tym względzie znaczną powściągliwość, gdyż „NKWD, partia komunistyczna i Polacy ściśle ze sobą współpracowali”<sup>5</sup>. Słowa te były zapowiedzią realizacji imperialnej zasady: dziel i rządź. Ukraińcom nie zamierzano pozwalać na zbyt wiele, ale ich frustracje kierowano przeciw Polakom, wykorzystując istniejące już zadrażnienia i pretensje.

W środowisku dziennikarzy ukraińskich odżyły też nadzieje na utworzenie niezależnej prasy. Powstało Ukraińskie Wydawnictwo Czasopism i Gazet dla Dystryktu Galicja (mieszczące się we Lwowie przy ul. Sokoła 4), które zaczęło wydawać organ Zarządu m. Lwowa „Ukraiński Szczodenni Wisti” („Ukraińskie Wiadomości Codzienne”). Pierwszy, 6-stronicowy (bezpłatny) numer gazety ukazał się 5 lipca.

Redakcja zapowiadała, że pismo będzie bezpartyjne, informacyjne, ukraińskie, narodowe.

Poza wiadomościami z frontu oraz opisem martyrologii osób represjonowanych za czasów okupacji radzieckiej numer przynosił apel generała lejtnanta Renza, który wzywał ludność do spokoju, pracy i bezwzględnego posłuszeństwa niemieckim władzom wojskowym.

Metropolita Szeptycki zwracał się do duchowieństwa i wiernych obrządku greckokatolickiego z zaleceniem odprawienia dziękczynnych nabożeństw i modłów o zwycięstwo dla armii niemieckiej nad Armią Czerwoną oraz pomyślność dla narodu ukraińskiego. Również Jurij Polański, kierujący Zarządem Miejskim, apelował do poczucia odpowiedzialności rodaków, nawoływał do trwania przy warsztatach pracy i stosowania się do zarządzeń władz.

Niektóre z tych zarządzeń również opublikowano w omawianym numerze; dotyczyły oddawania radioodbiorników lampowych (wolno było zachować jedynie detektorowe), obowiązującej waluty (pozostawiono na razie ruble), godzin otwarcia placówek handlowych, konieczności posiadania zezwolenia policyjnego na rozpowszechnianie wszelkich ogłoszeń tak w prasie, jak i na ulicach.

Brak produktów żywnościowych w sklepach musiał powodować dramatyczne konflikty między kupującymi; dlatego też rozporządzenie Zarządu Miejskiego nakazywało organom milicji i placówkom handlowym organizowane jednej kolejki. „Samowolny podział na kolejki według wyznania lub narodowości jest zabroniony”.

3) Cz. Madajczyk, *Komisariat Rzeszy Ukraina*, w: *Problemy historii i archiwistyki*, Lublin 1986; T. Jędruszczak, *Początki okupacji niemieckiej w tzw. dystrykcie galicyjskim w 1941 r.*, Acta Univ. Wratisl. Hist. 1981, 6. 36, s. 207.

4) „Krakiwski Wisti” nr 146 (301), 6 VII 1 941.

5) Tamże.

Ze stopki dowiadujemy się, że redaktorem odpowiedzialnym „Ukraińskich Szczodennich Wistej” był Osyp Bodnarowicz. Redakcja i administracja mieściły się przy ul. Sokoła 4. Cenę za egzemplarz gazety ustalono na 30 kopiejek, za numer podwójny niedzielno – poniedziałkowy 50 kopiejek.

Numer 2 ukazał się dopiero w trzy dni po pierwszym — 8 lipca. Redakcja pracowała już w nowej siedzibie — przy ul. Zimorowicza 15.

Front przesuwał się nadal na wschód. Niemcy zajmowali kolejne miejscowości, z których nadchodziły wieści o zbrodniach NKWD. Tematyka ta zajmowała łamy „Ukraińskich Szczodennich Wistej” przez cały czas ich istnienia, tj. do 24 sierpnia 1941 r. Pojawił się również problem poszukiwania rodzin rozproszonych przez działania wojenne, rozdzielonych przez dotychczasowe kordony graniczne.

Już od numeru 2 „Ukraiński Szczodenni Wisti” prowadziły rubrykę poszukiwania zaginionych pod nazwą „Podajcie wistku”, zawierającą po kilkadziesiąt nazwisk w każdym numerze gazety.

Wobec braku łączności telefonicznej oraz komunikacji praca dziennikarska była początkowo bardzo utrudniona. Dlatego też redakcja kilkakrotnie apelowała do czytelników o dostarczanie udokumentowanych informacji, także fotografii. Zamieszczano też apele Biura Prasowego Zarządu Miejskiego, biblioteki Akademii Nauk i innych o ratowanie przed zniszczeniem książek i dokumentów. Kierownikom bibliotek zalecano zachowanie wydawnictw komunistycznych, po wyłączeniu ich z księgozbiorów<sup>6</sup>.

Przeszkody techniczne utrudniały również kolportaż gazety. Redakcja stale zwracała się do czytelników, szczególnie spoza Lwowa, o odbieranie gazety w redakcji — zarówno pojedynczych egzemplarzy, jak i większej ich liczby.

W publicystyce zaznaczyły się tendencje, które będą potem rozwijane w prasie ukraińskiej Lwowa lat 1941-1944, a więc dążenie do pobudzenia ambicji rodaków, do podniesienia poczucia wartości narodu ukraińskiego zdominowanego dotychczas przez Polaków, Rosjan i Żydów. Szczególnie podkreślano konieczność powstania średniej warstwy — prywatnych handlowców, rzemieślników, organizatorów spółdzielczych, inteligencji wiejskiej — ludzi z inicjatywą<sup>7</sup>.

Należało podnieść na wyższy poziom rolnictwo zrujnowane przez bolszewików. W artykule *Rolnik — patriota* autor stwierdzał, że obecnie chłop ukraiński — wiedząc, że będzie należycie oceniony i nie grożą mu pustynie Kazachstanu — ochoczo wykonuje swe obowiązki z wiarą, że będzie przeprowadzona sprawiedliwa reforma rolna<sup>8</sup>. To pobożne życzenie nie miało się spełnić. Niemcy oddali poprzednim gospodarzom grunty skolektywizowane przez władze radzieckie, ale nie na własność, tylko w użytkowanie; nie można było gospodarstwa sprzedać ani podzielić. Tych kołchozów i sowchozów, które dobrze rokowały, Niemcy nie likwidowali, ustanawiając własne kierownictwo<sup>9</sup>.

W artykule *Tryzub z krzyżem* przypominano, że w 1918 r. Centralna Rada przyjęła jako godło Ukrainy herb Włodzimierza Wielkiego — tryzub, ale bez krzyża, mimo że na pieczęciach książąt ruskich oraz na monetach księcia Światopełka tryzub był opatrzony krzyżem. Powinno się obecnie wrócić do tej tradycji<sup>10</sup>.

6) „Ukraiński Szczodenni Wisti” nr 12, 19 VII; nr 17, 25 VII; nr 26, 5 VIII; nr 33, 13 VIII 1941.

7) Tamże, nr 25, 3 VIII 1941, art. *Trzeci stan*.

8) Tamże, nr 26, 5 VIII 1941.

9) A.T. Noskowa, *Nacystkij „nowyj poriadok” na wriemienno zachwaczennych territorijach SSSR 1941-44*. Studia Hist. Slawogerm. 1976, s. 107.

10) „Ukraiński Szczodenni Wisti” nr 34, 14 VIII 1941.

Artykuły *Rosja — pojęcie nieścięte i nieokreřone* oraz *Panslawizm — stara broń Moskwy* zawierały ostrą polemikę z XIX-wiecznymi, ale nadal wygodnymi dla Moskwy teoriami, że Ukraińcy nie są odrębnym narodem, a ich język jest tylko narzeczem języka rosyjskiego. Używane dawniej określenia Małorusini, Rusnacy, Rusini itd. miały rozbić jedność narodu ukraińskiego, pomniejszyć jego znaczenie<sup>11</sup>.

Idee te przybierały czasem postać skrajną. Gazeta publikuje np. cykl rozważań dr. Iwana Hładyłowicza pt. *Rasa i naród*<sup>12</sup>. Autor korzystając z danych naukowych w sposób uproszczony i wybiórczy próbował przedstawić korzenie narodu ukraińskiego. Na rodowód ukraińskiej „rasy — narodu” składają się mianowicie następujące czynniki: element kultury trypońskiej (3100 — 2700 lat p.n.e.), element kultury Kimmeriów (IX w. p.n.e.) wspomnianych przez Herodota, a więc zaliczonych przez autora do elementu helleńskiego, element nordycki (państwo Gotów) oraz element normański (Waregowie)<sup>13</sup>.

*Genius loci* oraz fortunne zmieszanie tych elementów dały rasę dynarską, czyli ukraińską, którą obdarzyły jednością psychiczną. Nadeszła pora, by naród oczyścił się z rozkładowych i rujnujących naleciałości. Bakcyłem rozkładu są głównie Żydzi.

Autor idzie dalej, stwierdzając — na podstawie badań rasologów — że krew ukraińska wykazuje inne właściwości niż np. krew rosyjska. Głównym źródłem czystości rasowej jest ludność wiejska<sup>14</sup>.

Teorie czystości rasowej będą się odzywać jeszcze niejednokrotnie w prasie ukraińskiej tych lat.

Bołączki życia codziennego (spekulacja, nieuprzejmość sprzedawców, rozrost aparatu biurokratycznego, „posadomania”) piętnowane były w „Małych felietonach”. Zdarzały się tu także uszczypliwości pod adresem Polaków; w numerze 13 z 20 lipca czytamy np. „Polsko — niemiecka wojna trwała tylko 21 dni. To znaczy, że Bóg pokarał Polaków za wszystkie krzywdy, zniewagi i znęcanie się nad ukraińskim i innymi narodami w ciągu 21 lat... Cyfry 21, cyfry kary Bożej.”

Ostrzejsze jeszcze akcenty znalazły się w artykule W. Kubijowicza. Nawołując do zdyscyplinowania, pracy dla wspólnego dobra i solidarności narodowej, autor stwierdzał: konieczna jest nieprzejednana postawa wobec odwiecznych wrogów, którzy już nie raz wykorzystywali naszą dobroduszość i stawali się naszymi panami. Nie chodzi o akty okrucieństwa, zemstę, lecz o twardą sprawiedliwość podyktowaną prawem do obrony żywotnych interesów własnego narodu<sup>15</sup>.

Mimo pocieszających objawów dużego ożywienia życia gospodarczego i kulturalnego, o czym jeszcze będzie mowa, nastroje społeczności ukraińskiej były dalekie od uspokojenia i pożądanej konsolidacji wokół narodowych celów. Świadczą o tym np. następujące materiały prasowe:

— krótka wzmianka w nr 17 z 25 lipca („kraj zalewa fala plotek, ale świadomi Ukraińcy nie dadzą im wiary, a niezwyciężona armia niemiecka da należytą odpowiedź na wraź propagandę”);

— artykuł *Pogłoski* w nr 18 z 26 lipca („któż może nie być wdzięczny Niemcom za wyzwolenie spod okupacji polskiej i sowieckiej?(...) Miejscowe elementy polskie nienawidzą nas za współpracę

11) Tamże, nr 36, 16 VIII i nr 41, 21 VIII 1941.

12) Iwan Hładyłowicz (1901-1945), działacz polityczny i dziennikarz. W latach dwudziestych czynny w ukraińskim ruchu studenckim. Od połowy lat trzydziestych przywódca organizacji Front Nacjonalnej Jedności, redaktor jego organu „Ukraiński Wisti” we Lwowie. (Encyklopedia of Ukraine, t. II, s. 194, Toronto 1984-85).

13) Por. J.K. Kozłowski, *Ukraina w epoce kamienia*, oraz A. Podraza, *Dzieje ziem ukraińskich do 1569 r.*, w: *Ukraina — teraźniejszość i przeszłość*, Kraków 1970. Prace Hist. UJ, z. 32.

14) „Ukraiński Szczodenni Wisti” nr 4, 10 VII; nr 5, 11 VII; nr 6, 12 VII; nr 7, 13 VII; nr 9, 16 VII; nr 14, 22 VII 1941.

15) Tamże, nr 13, 20 VII 1941.

z Niemcami. We Lwowie i na prowincji jakieś wywrotowe polskie organizacje rozpowszechniają przeciwwkraińskie i przeciwniemieckie ulotki (...) Na spółkę z Żydami puszczają plotki, że zwycięstwa Niemców są chwilowe, a bolszewicy wrócą z mitycznymi legionami gen. Sikorskiego. Nie mają jednak poczucia rzeczywistości. Zachód da bolszewikom taką pomoc, jaką dał Polsce we wrześniu 1939 r. Armia radziecka jest rozbita...”);

— artykuł *Najważniejsza sprawa* w numerze 22 z 31 lipca, nawiązujący do plotek („naród nasz jest cierpliwy, może czasem nazbyt cierpliwy. Ale teraz cierpliwość jest bardzo potrzebna, koniecznym jest zachować spokój i zamykać uszy na prowokacyjne, kłamliwe pogłoski. Najważniejszą sprawą jest obecnie rozgromienie bolszewizmu”).

O atmosferze wyczekiwania i niepewności na wsi mówiło (choć nie dosłownie) postanie metropolity Szeptyckiego do duchowieństwa. Duszpasterze powinni włączyć się w tworzenie samorządów wiejskich, a w przypadku gdy ludność miejscowa jest nieporadna bądź skłócona wyznaczyć wójta, radnych i naczelnika milicji<sup>16</sup>.

W wielu miejscowościach powstawały lokalne ukraińskie gazety prowincjonalne, które w ciągu następnego roku kolejno upadały<sup>17</sup>.

Każdy numer dziennika „Ukrainski Szczodenni Wisti” przynosił, zwykle w rubryce „Kronika”, wiadomości o nowych lub reaktywowanych ukraińskich organizacjach, stowarzyszeniach, związkach twórczych i religijnych. W sumie w okresie istnienia gazety reaktywowano lub założono związki: dziennikarzy, pisarzy, artystów plastyków, muzyków, aktorów, nauczycieli, radiokomitet, wydawnictwo „Ukrainska Knyha”, komitet opieki nad ofiarami bolszewickiego terroru. Wznowiły pracę: Izba Rolnicza, Kobięca Służba Ukrainie, „Sicz”, mająca duże tradycje „Narodna Torgowlja”, Ukraiński Czerwony Krzyż, Ukraińskie Towarzystwo Techniczne, Towarzystwo „Sil-skij Hospodar”, związki adwokatów, lekarzy, farmaceutów, kupców, fotografików, rzemieślników i inne. Przy metropolacie lwowskim powstała Rada Seniorów.

Każda z tych organizacji tworzyła oddziały w innych miejscowościach i apelowała o czynny udział w swoich pracach.

Niemcy początkowo tolerowali ten żywiołowy rozrost ciał społecznych, by potem stopniowo przejmować nad nimi kontrolę. Większość organizacji utraciła niezależność; zostały one przybudówkami poszczególnych wydziałów Ukraińskiego Komitetu Centralnego. Dopiero co reaktywowane, z dużymi tradycjami towarzystwo „Proswita”, „Ridna Szkoła”, Tow. im. Kaczkowskiego i „Ridna Chata” zastąpiła jedna organizacja: Ukraińskie Towarzystwo Oświatowe.

Podobnie przedstawiała się sprawa z komitetami pomocy społecznej; ustanowiono jedną organizację pod nazwą Ukraińska Dopomogowa Akcja.

Już 6 lipca odbył się — transmitowany przez radio — pierwszy koncert lwowskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Mykoły Kołesy. 19 lipca przedstawieniem opery *Zaporożec za Dunajem* Huliaka — Artemowskiego rozpoczął działalność teatr, w następnych dniach grano również *Marusię Bohusławkę* i *Oj, ne chody Hryciu* M. Staryckiego. Ukraiński Instytut Twórczości Ludowej organizował zespół folklorystyczny.

Kolejne rozczarowanie dotknęło środowisko działaczy ukraińskich, gdy 1 sierpnia 1941 r. Niemcy utworzyli Dystrykt Galicja, włączając go do Generalnego Gubernatorstwa. Samorządnie utworzona milicja została rozwiązana, stworzono Ukraińską Policję Państwową pod komendą niemiecką. Wzywano do wstępowania w jej szeregi funkcjonariuszy dawnych służb tego typu —

16) Tamże.

17) Patrz np. „Ukrainski Peremyszljanski Wisti” nr 17, 21 X 1941 r. (art. *Dokąd idziemy*).

ukraińskich i austriackich<sup>18</sup>. Policja ta miała liczyć ogółem w dystrykcie 3000 osób, z tego około 500 we Lwowie. Umundurowanie składało się z granatowej bluzy, czarnych spodni, czapki „mazepinki” z czerwoną wypustką i tryzubem.

Zarząd miasta Lwowa utracił prawo do wydawania własnego pisma. W „Kronice” „Ukraińskich Szczodennich Wistej” 10 sierpnia pojawiła się notatka, że poprzedniego dnia ukazały się „Lwiwski Wisti”, gazeta dla Dystryktu Galizien. Ta lakoniczna wzmianka nie zawiera żadnych dodatkowych informacji. Dopiero 24 sierpnia (nr 43) redakcja zwróciła się do czytelników informując o przejściu całego zespołu do nowego dziennika: „Będziemy kontynuować naszą odpowiedzialną pracę, dbając o to, by «Lwiwski Wisti» jako jedyna obecnie gazeta codzienna, odpowiadały potrzebom jak najszerzych kręgów ukraińskiego społeczeństwa”.

„Lwiwski Wisti” wychodziły w ciągu całej okupacji niemieckiej Lwowa. W początkowym okresie ukazywało się ponadto ok. 25 ukraińskich gazet prowincjonalnych, które stopniowo znikaly, głównie z braku papieru, tak, że od połowy 1942 r. „Lwiwski Wisti” pozostały jedynym ukraińskim dziennikiem na terenie Dystryktu. Nakład początkowo wynosił ok. 20 tys. egzemplarzy, później systematycznie spadał aż do 4.500 egzemplarzy w 1943 r.<sup>19</sup>

Nie ulega wątpliwości, że zapowiadana niezależność zarówno „Ukraińskich Szczodennich Wistej”, jak i „Lwiwskich Wistej” była iluzją. Poddane surowej cenzurze okupanta służyły głównie potrzebom propagandy niemieckiej.

Czytelnik ukraiński otrzymywał jednak także kilkanaście czasopism — od dziecięcych i młodzieżowych poprzez popularne i społeczno-kulturalne aż po fachowe i religijne. W ostatnich miesiącach okupacji hitlerowskiej pojawiły się dwa czasopisma wojskowe przeznaczone dla żołnierzy Dywizji SS „Hałyczyna”. Istniała również różnej proveniencji politycznej konspiracyjna prasa ukraińska wydawana przez organizacje podziemne.

---

18) „Ukraiński Szczodenni Wisti” nr 34, 14 VIII 1941.

19) Gonic Krakowski, 17/18 VIII 1941 „Nowa Prasa we Lwowie”; L. Dobroszycki, *Założenia i organizacja prasy niemieckiej w języku polskim w tzw. Generalnej Guberni w latach 1939-1945 w świetle dokumentów*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, z. 1, s. 273.